

Juliusz Leszczyński

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 15/6(162), 77-86

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

PYTANIE:

Zespół Adwokacki Nr 2 w Miechowie prosi o udzielenie odpowiedzi w następującej sprawie:

Kobieta N.N. zostaje zgwałcona w dniu 7 sierpnia 70 r. Liczy lat 71. W zawiadomieniu o przestępstwie oświadcza, że gwałtu dokonał nie znany jej mężczyzna. W następnym dniu zeznaje i znowu oświadcza, że nie wie, kto dokonał gwałtu (miała przewiązane oczy).

Przed MO składa odrębne oświadczenie, że żąda ścigania i ukarania sprawcy gwałtu.

Na podstawie tego doniesienia toczy się dochodzenie i przy pierwszym przesłuchaniu sprawca (18-letni chłopiec) przyznaje się do czynu w całości. Jest badany psychiatrycznie. Pod koniec dochodzenia wpływa pocztą do prokuratury „oświadczenie” zgwałconej kobiety tej treści, że ponieważ gwałcicielem, jak się dowiedziała, jest XY (wymieniła już po nazwisku tego, kto się przyznał), którego dobrze zna, nie żąda ścigania i ukarania sprawcy. Prokuratura wnosi akt oskarżenia i sąd wymierza sprawcy karę.

Powstaje więc pytanie: Czy wystarczającą rzeczą było żądanie ścigania nie znanego sprawcy zgwałcenia, czy też we wniosku powinien być ten sprawca wskazany?

W zespole naszym reprezentujemy zgodny pogląd, że prokuratura, po ujawnieniu sprawcy, powinna była jeszcze raz wezwać pokrzywdzoną i oznajmić jej, że sprawcą jest ten a ten, a ponadto powinna była jeszcze raz zapytać ją, czy żąda ścigania. Ponieważ nie zrobiono tego w dochodzeniu, przeciwnie, w aktach jest nawet oświadczenie, że nie żąda ona ścigania — przeto uważamy, że brak jest wniosku, wobec czego postępowanie należy umorzyć.

Nasze stanowisko opieramy na wykładni art. 5 § 4 k.p.k. W przepisie tym mówi się o złożeniu wniosku „o ściganie niektórych tylko sprawców przestępstwa”, a więc w każdym razie imiennie oznaczonych, a w końcu tego przepisu mówi się o „ściśłym związku z przestępstwem sprawcy wskazanego we wniosku (...)”. Wydaje się więc, że wniosek, aby był aktualny, musi zawierać nazwisko sprawcy, którego ścigania wnioskujący się domaga.

Powołujemy tu — per analogiam — inne przykłady. Ktoś zamaskowany szantażuje kobietę, używając przemocy (art. 167 k.k.). Kobieta donosi o tym i żąda ścigania. Później w toku dochodzenia okazało się, że tym kimś jest jej mąż lub np. dobry znajomy. Wydaje się, że w takiej sytuacji władze ścigające — po ujawnieniu tego faktu — powinny jeszcze raz zapytać pokrzywdzoną, czy żąda ukarania ujawnionej już osoby. Albo też inny przykład: Ukradziono kobiecie zegarek, poszkodowana zgłasza o tym, nie wiedząc, kto ukradł. Następnie okazało się, że kradzieży dokonał syn czy brat pokrzywdzonej.

Zespół prosi o udzielenie odpowiedzi na powyższy temat na łamach „Palestry” i o ewentualne podanie bibliografii czy orzecznictwa na poruszony temat.

ODPOWIEDŹ:

Na postawione pytanie nie znajdujemy odpowiedzi w obowiązujących przepisach prawa karnego procesowego i materialnego, jak również w uzasadnieniach projektów k.p.k. i k.k. z 1968 r. O ile mi wiadomo, brak jest również dotychczas orzeczeń SN, które by na gruncie obowiązujących przepisów prawnych rozstrzygały poruszone zagadnienie. Z tych względów należy niniejszy problem rozważyć na podstawie orzecznictwa SN oraz literatury dotyczącej ścigania na wniosek w świetle przepisów nie obowiązującego już dziś k.p.k. z 1928 r. oraz zastosować do naszej wypowiedzi wykładnię logiczną, teleologiczną i społeczną, nawiązującą do aktualnie obowiązującego art. 5 § 3 i 4 k.p.k. Poruszony problem jest bardzo istotny i ma o wiele szerszy aspekt, niż wynikałoby to z treści postawionego pytania prawnego. Z tych względów należy go szerzej omówić.

I

1. Cel instytucji ścigania na wniosek

Polskie prawo procesowe, idąc za wzorem francuskim, przyjęło zasadę ścigania przestępstw z oskarżenia publicznego, tj. z urzędu (S. Glaser: *Polskie prawo karne w zarysie*, s. 304).

Ściganie na wniosek jest jednym z wyjątków od tej zasady i zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy ściganiem z urzędu a ściganiem z oskarżenia publicznego (W. Daszkiewicz: *Ściganie karne na wniosek w polskim procesie karnym*, PiP nr 3/56, s. 528; S. Kalinowski i M. Siewierski: *Kodeks postępowania karnego — Komentarz*, Warszawa 1966, s. 100)*. „Wniosek o ściganie polega na oświadczeniu woli ukarania — poprzez skargę publiczną — sprawcy czynu zabronionego pod groźbą kary, który bez takiego oświadczenia osądzeniu nie podlega” (H. Rajzman: *Ściganie karne na wniosek*, PiP nr 9—10/48, s. 71).

Po złożeniu wniosku przez osobę uprawnioną inicjatywę ścigania przejmuje państwo, z chwilą bowiem złożenia wniosku przestępstwo staje się przestępstwem ściganym z urzędu. Rola poszkodowanego ogranicza się tylko do wystąpienia z inicjatywą wobec właściwych władz państwowych, które już dalej postępują z urzędu (W. Makowski: *Prawo karne — Część ogólna*, s. 281; J. Makarewicz: *Prawo karne ogólne*, s. 65; J. Makarewicz: *Prawo karne — Wykład porównawczy*, s. 71; S. Glaser: *Polskie prawo karne w zarysie*, s. 305; W. Daszkiewicz: *Głosa do wyroku SN z dnia 31.X.1958 r. IV KRn 601/58*, PiP nr 6/1960, s. 1075 i nast.; J. Tyłman: *Zasada legalizmu w procesie karnym*, s. 149; S. Kalinowski i M. Siewierski: *Komentarz*, 1966, s. 115).

Tego rodzaju zasada stanowi podstawę omawianej instytucji. Jej uzasadnieniem społecznym jest ochrona interesów osoby pokrzywdzonej w pewnych określonych sferach, przy czym chodzi o dobra ściśle osobiste, którymi osoba zainteresowana może swobodnie dysponować. Ściganie pewnych przestępstw naruszających owe dobra mogłoby niekiedy wyrządzić pokrzywdzonej większą krzywdę niż samo ich popełnienie (E. Krzymuski: *Wykład prawa karnego*, s. 10; A. Mogilnicki: *Kodeks postępowania karnego a projekt Komisji Kodyfikacyjnej*, s. 10).

* Praca ta będzie cytowana dalej w skrócie jako „Komentarz”.

Nie można jednak nie zauważyć, że w wielu wypadkach istnieje wyraźna kolizja pomiędzy interesem prywatnym jednostki a interesem społecznym. Występuje ona szczególnie jaszkrawo w sprawach o zgwałcenia, zwłaszcza zaś w wypadkach kwalifikowanych (art. 168 § 2 k.k.). Ściganie tego typu przestępstw z urzędu wydaje się jak najbardziej celowe i zgodne z interesem społecznym, któremu interes prywatny powinien tu ustąpić. Były już niejednokrotnie zgłaszane postulatory, aby zgwałcenia stały się przestępstwami ściganymi z oskarżenia publicznego (W. Daszkiewicz: Ściganie karne na wniosek, s. 537). W rozwoju historycznym przechodzi się coraz bardziej do ścigania z urzędu i zachodzi tu tzw. moment publicyzacji prawa karnego (Postępowanie karne, notatki opracowane na podstawie wykładów W. Woltera, Kraków 1950, s. 7). Mimo jednak tych postulatów polski kodeks karny z 1969 r. zachował, idąc za wzorem poprzednio obowiązującej ustawy karnej, zasadę ścigania zgwałceń na wniosek osoby pokrzywdzonej (art. 168 § 3 k.k.).

2. Forma wniosku o ściganie

Zarówno judykatura jak i poglądy teoretyków zajmują w tej kwestii jednolite stanowisko, sprowadzające się do jak najdalej idącego odformalizowania wniosku (por. np. orzeczenie SN 246/31 i 345/36, cyt. w pracy J. Nisenzona i M. Siewierskiego: Kodeks postępowania karnego — Komentarz 1947, s. 9, 49; wyrok SN z dnia 8.VI.1946 r. K 913/46, PiP nr 7/46, s. 94 i nast.; H. Rajzman: Ściganie karne na wniosek, s. 72; L. Hochberg i inni: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, s. 100; W. Daszkiewicz: Oskarżyciel w polskim procesie karnym, s. 193). Oświadczenie takie powinno być wyrazem swobodnej woli osoby pokrzywdzonej, przy czym wola ta w myśl judykatury może być wyrażona nawet w sposób konkludentny. Tak więc zdaniem SN „złożone przez pokrzywdzonego zawiadomienie o przestępstwie, jeśli nawet nie zawiera wyraźnego żądania ukarania sprawcy, może być uznane za wniosek o ściganie, gdy z treści zawiadomienia nie wynika, że zostało ono złożone w innym celu” (wyrok SN z dnia 21.X.1965 r. V KRŃ 832/65, OSNKW nr 2/1966, poz. 22), a „żądanie ukarania sprawcy przestępstwa może być wyrażone w każdej formie, a więc mieścić się może implicite i w samym zawiadomieniu pokrzywdzonego o przestępstwie, chyba że w treści zawiadomienia wynika, że zostało ono złożone w innym celu” (orzec. SN 345/36). Także „zgłoszenie się matki nieletniej pokrzywdzonej do Milicji Obywatelskiej z doniesieniem o przestępstwie jest dostatecznym wyrazem woli ścigania winnego przestępstwa, ściganego na wniosek z art. 204 k.k.” (wyrok SN z dnia 8.VI.1946 r. K 913/46, PiP nr 7 46, s. 94 i nast.).

3. Cofnięcie wniosku o ściganie

Również i to zagadnienie nie budzi w orzecznictwie SN oraz w dogmatyce rozbieżności. Polskie prawo procesowe nie dopuszcza cofnięcia raz złożonego wniosku o ściganie, sprawa więc toczy się już wówczas z oskarżenia publicznego (wyjątek: art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 14.IV.1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym — Dz. U. poz. 224).

Pojądanie się pokrzywdzonego ze sprawcą nie wywiera w tej mierze żadnych skutków prawnych i nie stanowi okoliczności wyłączającej ściganie (J. Makarewicz: Prawo karne ogólne, s. 65; W. Makowski: Zasady walki z przestępstwem, s. 69; S. Glaser: Polskie prawo karne w zarysie, s. 305; S. Śliwiński: Polski proces

karne przed sądem powszechnym — Zasady ogólne, 1959, s. 60; W. Daszkiewicz: Ściganie karne na wniosek, s. 531; S. Bauman: Wykład procedury karnej, s. 32; W. Wolter: Postępowanie karne, s. 8; Mała encyklopedia prawa, s. 684; M. Cieślak: Wprowadzenie do nauki polskiego procesu karnego, cz. II, 1967, s. 68, 70; S. Kalinowski i M. Siewierski: Komentarz, s. 101, 115 i inni). Nie powoduje utraty prawa wniosku uprzednie jego zrzeczenie się (W. Daszkiewicz: Oskarżyciel w polskim procesie karnym, s. 196). W myśl poglądu SN „wniosek ma moc wiążącą także wówczas, gdy pokrzywdzony słuchany przed sądem w charakterze świadka skorzysta z przysługującego mu z mocy art. 94 § 1 k.p.k. prawa odmowy zeznań (uchwała SN z dnia 2.X.1958 r. IV KO 97/57, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” nr 3/1959, s. 356)”, a także „w sprawach ściganych z urzędu pogodzenie się pokrzywdzonego z oskarżonymi nie stanowi okoliczności wyłączającej ściganie i sąd nie może na tej podstawie umorzyć postępowania ani wprost, ani też z bezzasadnym powołaniem się na art. 49 k.p.k.” (orz. SN Rn 808/58, cyt. w pracy S. Kalinowskiego i M. Siewierskiego: Komentarz, 1966, s. 112).

Z powyższych względów należy przyjąć, że instytucja ścigania na wniosek zakłada jako warunek *sine qua non* niedopuszczalność cofnięcia raz złożonego wniosku. Ta zasada jest rygorystycznie przestrzegana w prawie polskim, są jednak ustawy obce, które pod pewnymi warunkami dopuszczają cofnięcie wniosku o ściganie (por.: J. Makarewicz: Prawo karne — Wykład porównawczy, s. 71—72; W. Daszkiewicz: Oskarżyciel, s. 195 i nast.).

4. Wniosek o ściganie złożony warunkowo oraz wniosek bez oznaczenia osoby sprawcy

Teoretycy prawa karnego poświęcają tej sprawie mało uwagi. Przeciwno dopuszczalności złożenia wniosku warunkowego wypowiada się ostrożnie S. Śliwiński (Polski proces karny — Zasady ogólne, 1959, s. 220), H. Rajzman (Ściganie karne na wniosek, s. 74) oraz zdecydowanie W. Daszkiewicz (Ściganie karne na wniosek, s. 532). Dwaj ostatni autorzy są zdania, że wniosek nie musi zawierać oznaczenia osoby sprawcy (op. cit., s. jak wyżej). H. Rajzman — słusznie stwierdzając, że polskie prawo karne nie reguluje tych kwestii — odwołuje się do podziału przestępstw ściganych na wniosek na dwie grupy, tj. przestępstw ściganych bezwzględnie na wniosek oraz ściganych względnie na wniosek, i wyraża pogląd, że tylko w odniesieniu do pierwszej grupy zbędne jest dokładne oznaczenie osoby sprawcy. Ponadto H. Rajzman twierdzi, że „wnioskodawca nie mógłby (...) powoływać się na swój błąd co do osoby wskazanego przez siebie sprawcy. Wchodzi tu bowiem w grę wyłącznie pokrzywdzenie, a nie osoba sprawcy” (op. cit., s. 73).

Jeżeli chodzi o wymieniony wyżej podział przestępstw ściganych na wniosek, to teoria prawa karnego dzieli je na dwie zasadnicze kategorie: przestępstwa „bezwzględnie” (absolutnie) wnioskowe, tj. takie, w których nie można bez wniosku rozpocząć ścigania kogokolwiek spośród obwinionych, i przestępstwa „względnie” wnioskowe, tj. takie, w których tylko co do niektórych obwinionych konieczny jest wniosek (np. w razie kradzieży), innych zaś ścigać należy „czystą” skargą publiczną. Przestępstwa względnie wnioskowe występują wówczas, gdy ustawa wymaga wniosku ze względów osobistych, łączących uprawnionego do złożenia wniosku z podejrzanym o popełnienie przestępstwa (S. Śliwiński: Polski proces karny — Zasady ogólne, 1959, s. 60 i nast.; M. Cieślak: Proces karny, cz. II, Kraków 1953, s. 107). Zgwałcenie należy zaliczyć w myśl powyższego podziału do przestępstw bezwzględnie wnioskowych.

5. Pojęcie „wszczęcia postępowania” i „ścigania karnego”

Artykuł 5 k.p.k. posługuje się pojęciem: „wszczęcie postępowania”, przy czym ustawa nie daje autentycznej wykładni tego terminu. Na tle art. 54 k.p.k. z 1928 r. w jego pierwotnym brzmieniu oraz art. 11 przep. wprov. k.p.k. istniała w tej mierze znaczna rozbieżność poglądów teoretyków. A. Mogilnicki słusznie podkreślał wewnętrzną sprzeczność obu powyższych przepisów i był zdania, że oskarżyciel nie miał prawa wszczęcia postępowania karnego tak długo, dopóki nie uzyska wniosku (A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego a projekt Komisji Kodyfikacyjnej, s. 9—11, 30). Również J. Makarewicz był zdania, iż „cechą przestępstwa ściganego na wniosek jest, że skarga publiczna nie może wystąpić w żadnej postaci, zanim uprawniony nie zaznaczy formalnie, że ścigania tego sobie życzy, po czym zastępca skargi publicznej występuje bez ograniczeń”. (J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, 1933, s. 478). Uchylenie art. 11 przep. wprov. k.p.k. bynajmniej nie rozwikłało owych trudności, ponieważ poglądy teoretyków na ów problem w dalszym ciągu były i są różne (por. np. H. Rajzman: Ściganie karne na wniosek, s. 72; J. Bednarzek: Kodeks postępowania karnego — Postępowanie przygotowawcze, s. 19; L. Hochberg i inni: Komentarz do k.p.k., s. 98, 249; W. Daszkiewicz: Ściganie na wniosek, s. 517; W. Daszkiewicz: Oskarżyciel, s. 203; S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, 1957, s. 47; S. Kalincwski i M. Siewierski: Komentarz 1966, s. 290 i nast.; J. Tylman: Zasada legalizmu w procesie karnym).

Nie jest rzeczą jasną, czy termin „wszczęcie postępowania” jest jednoznaczny z pojęciem „wszczęcie ścigania karnego” i co właściwie wolno, a czego nie wolno czynić organom ścigania przed złożeniem wniosku o ściganie. L. Hochberg i inni autorzy cyt. wyżej Komentarza identyfikują oba pojęcia, dopuszczając — mimo braku wniosku — utrwalenie dowodów, a wszczęcie postępowania karnego traktują jako skierowanie postępowania karnego przeciw określonej osobie (op. cit., s. 98, 249). Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 4.III.1968 r. VI KZP 30/67 (OSNKW nr 5/1968, poz. 52) stanowi: „(...) 2. Jeżeli wniosku, o którym mowa w punkcie 1, nie złożono przed wszczęciem postępowania, to osoba do tego uprawniona może złożyć taki wniosek w każdym stadium toczącego się postępowania, a także po prawomocnym umorzeniu postępowania wskutek braku wniosku, lecz przed upływem okresu przedawnienia przewidzianego w art. 86 k.k.”

Uchwałę tę skrytykował J. Tylman w swej glosie (PiP nr 4—5/1969, s. 926 i nast.), stwierdzając to w zdaniu: „wydaje się nie ulegać wątpliwości, że wniosek pokrzywdzonego jest warunkiem dopuszczalności wszczęcia postępowania przygotowawczego, i to już w sprawie (in rem), nie zaś dopiero przeciwko określonej osobie (in personam)” oraz pisząc dalej, że „podnoszona w literaturze praktyczna potrzeba wszczęcia postępowania nawet bez wniosku o ściganie, w celu zabezpieczenia śladów i dowodów (postępowanie in rem), może być poparta rzeczowymi argumentami, jednakże przepisy nie zezwalają na taką praktykę; również z przepisów projektu k.p.k. z 1968 r. nie wynika zakaz wszczęcia w tych sprawach postępowania karnego bez wniosku o ściganie (por. art. 5 § 3, art. 11 pkt 4)”.

II

Przedstawwszy wyżej dość długi, lecz konieczny m.zd. wywód podstawowej problematyki związanej z postawionym pytaniem prawnym, należy dojść do następujących wniosków i uogólnień:

1. Celem instytucji ścigania na wniosek jest ochrona interesów osoby pokrzyw-

dzonej, co znalazło już zresztą swe odbicie w motywach Komisji Kodyfikacyjnej do k.k. z 1932 r. (por. Komisja Kodyfikacyjna RP — Prawo materialne — Wydział Karny, t. I, zeszyt 1, s. 74 i nast.). Można się z powyższą instytucją zgadzać lub nie, można zasadnie kwestionować jej zgodność z interesem społecznym, ale skoro przepis art. 168 § 3 k.k. przyjął obowiązującą przedtem koncepcję art. 204 § 2 k.k. z 1932 r., to brak podstaw do podważania tej instytucji w praktyce lub do jej ścieśniającej interpretacji.

2. Z przytoczonych względów trudno jest uznać za słuszne zbyt daleko idące wywody niektórych teoretyków, a także orzecznictwa SN, stawiające znak równości pomiędzy zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa a złożeniem wniosku o ściganie niemal w każdym wypadku. Pogląd taki czyniłby z uprawnień osoby pokrzywdzonej wynikających z ustawy fikcję i sprowadzałby instytucję ścigania na wniosek niemal do zera. Skoro każdorazowe zgłoszenie się osoby pokrzywdzonej do organów ścigania i złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, w obojętnej przy tym formie (np. w drodze doniesienia telefonicznego), miałyby być traktowane jako złożenie wniosku o ściganie, to instytucja ta — praktycznie rzecz biorąc — byłaby niemal niepotrzebna. Pokrzywdzonemu przez nie znanego sprawcę może przecież częstokroć chodzić nie tyle o ściganie, ile o powzięcie wiadomości o tym, przez kogo został pokrzywdzony, i dopiero wówczas — o rozważenie i podjęcie swobodnej decyzji, czy życzy sobie ścigania, czy też nie. Przesuwanie problemu na płaszczyznę woli konkludentnej wydaje się w tych warunkach co najmniej wątpliwe.

Należy podkreślić, że regulamin powszechnych jednostek organizacyjnych Prokuratury PRL nakazuje w § 95 zachowanie uprawnień osób uczestniczących w postępowaniu, a § 97 pkt 3 cyt. regulaminu stanowi: „W protokole przyjęcia ustnego wniosku o ściganie należy uczynić wzmiankę o uprzedzeniu osoby zgłaszającej o treści art. 5 § 4 k.p.k. W razie jednoczesnego przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie sporządza się jeden protokół”. Istotnie, formularz przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie zawiera w formie uwagi powyższy warunek regulaminu.

Tak więc wbrew tendencjom zmierzającym do zbytniego odformalizowania wniosku zaznacza się wyraźne dążenie organów ścigania do ścisłego przestrzegania formalności przewidzianych w art. 5 § 4 k.p.k. Mimo to jednak należy stwierdzić, że po to, by realizować w pełni rzeczywistą wolę osoby pokrzywdzonej, należałoby ją każdorazowo pouczać o wszystkich konsekwencjach płynących ze złożenia wniosku, gdyż osoba pokrzywdzona może działać pod wpływem błędu co do istoty nie tylko swych uprawnień, ale również co do osoby sprawcy czynu. Jej przejaw woli może być w tym zakresie bądź błędnie wyrażony, bądź też błędnie zrozumiany przez osobę reprezentującą organ ścigania. Obowiązek takiego pouczenia wynika niewątpliwie z treści art. 10 k.p.k., a w sprawach o zgwałcenie powinien on być jak najbardziej konsekwentnie i wszechstronnie stosowany. Z tych właśnie względów najnowsze orzeczenia SN w omawianej sprawie (dotychczas nie opublikowane) mogą budzić zasadne zastrzeżenia co do swej słuszności i zgodności z art. 5 k.p.k. Dla przykładu przytaczam tu dwa takie orzeczenia:

a) Art. 5 § 3 k.p.k.

„Przy przestępstwach tzw. wnioskowych ustawa mówi jedynie, że ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego, przepisy natomiast procesowe, że «w sprawach o przestępstwa ścigane na wniosek wszczyna się postępowanie w ra-

zie złożenia wniosku» (art. 5 § 3 k.p.k.). Jak z tego widać, zachodzi tu brak ustawowego ograniczenia, gdy chodzi o formę takiego wniosku o ściganie karne, a zatem należy przyjąć, iż każda z form, w jakich dokonano oświadczenia woli, może być uznana za wniosek o ściganie karne w sprawach o przestępstwa, których ściganie uzależnione jest od wniosku osoby pokrzywdzonej. Może to być więc oświadczenie woli wyrażone w piśmie, ustnie lub nawet innym przyjętym powszechnie zachowaniem, które w danych okolicznościach nie budzą wątpliwości co do treści oświadczenia”.

Wyrok z dnia 28.VIII.1970 r. III KR 113/70.

b) Art. 5 § 3 k.p.k. i art. 168 § 1 i 3 k.k.

„Sąd Najwyższy na pytanie:

»Czy w sprawach o przestępstwa ścigane na wniosek po złożeniu przez pokrzywdzonego wyraźnego oświadczenia o niewyrażeniu zgody na ściganie i zaniechaniu w tej sytuacji przez oskarżyciela publicznego wydania postanowienia o umorzeniu postępowania, czynności dalej podejmowane są prawnie skuteczne, a jeżeli nie — to czy później złożony wniosek pokrzywdzonego o ściganie unicestwia jego pierwsze oświadczenia i konwaliduje dokonane czynności?«

Postanowił: odmówić odpowiedzi.

Z uzasadnienia: Z akt sprawy wynika, że pokrzywdzona złożyła szczegółowe zawiadomienie o przestępstwie. Zawiadomienie powyższe miało miejsce przed wyrażonym oświadczeniem o braku woli ścigania sprawcy przez pokrzywdzoną. Zgodnie z orzeczeniem SN (OSNKW z. 2/1966, poz. 22) złożone przez pokrzywdzonego zawiadomienie o przestępstwie, jeśli nawet nie zawiera wyraźnego żądania ukarania sprawcy, może być uznane za wniosek o ściganie, gdy z treści zawiadomienia nie wynika, że zostało ono złożone w innym celu.

Zgodnie natomiast z przepisem art. 50 k.p.k. z 1928 r. oraz art. 5 § 3 k.p.k. przestępstwo, którego dochodzenie i ściganie zależne jest od wniosku pokrzywdzonego, staje się z chwilą złożenia takiego wniosku przestępstwem ściganym z urzędu, późniejsze więc cofnięcie tego wniosku przez pokrzywdzonego nie wywiera już żadnego wpływu na tok postępowania, gdyż jest prawnie bezskuteczne.

Nadto należy dodać, że uchwała składu 7 sędziów SN z 4.III.1968 r. (OSNKW z. 5/1968, poz. 52) wyjaśnia przedstawione zagadnienie”.

Postanowienie z dnia 15.V.1970 r. VI KZP 6/70.

3. Jeśli chodzi o niedopuszczalność cofnięcia złożonego wniosku o ściganie, to problem ten nie nasuwa żadnych wątpliwości. Sama instytucja ścigania na wniosek zakłada zasadniczą niedopuszczalność cofnięcia takiego wniosku i jest zgodna z interesem społecznym oraz z art. 5 k.p.k. Zachodzi obawa, że w tego typu przestępstwach, jak zgwałcenie, podejrzany może wywierać presję na osobę pokrzywdzoną, aby cofnęła żądanie ukarania (por. Mała encyklopedia prawa, s. 684), przez co utrudni wymiar sprawiedliwości. Ze względów społecznych i celowościowych zakaz dopuszczalności cofnięcia wniosku jest słuszny.

4. W sprawie wniosku o ściganie złożonego warunkowo oraz wniosku bez oznaczenia osoby sprawcy — trudno jest podzielić przytoczone wyżej poglądy S. Śliwińskiego, H. Rajzmana i W. Daszkiewicza co do niedopuszczalności jakichkolwiek

warunków we wniosku o ściganie oraz dopuszczalności złożenia wniosku bez wskazania określonej osoby.

Przyjęcie jakiegokolwiek warunku we wniosku jest na pewno niewygodne dla organów ścigania, jednakże może być zupełnie logiczne. Jeżeli sprawca zgwałcenia nie jest znany, brak jest wtedy jakiegokolwiek uzasadnienia (nie mówiąc już o braku zastrzeżeń w obowiązujących przepisach prawa), by osoba składająca zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (skoro już musi ono być potraktowane w świetle cyt. orzecznictwa SN jako wniosek o ściganie) nie zastrzegła, że nie żąda ukarania sprawcy, gdyby się okazało, że sprawca jest w stosunku do niej osobą bliską lub najbliższą. Tego rodzaju zastrzeżenie byłoby zresztą słuszne z podstawami instytucji ścigania na wniosek i zgodne z zasadami logiki.

Z drugiej jednak strony wydaje się, że wniosek przeciwko osobie nie oznaczonej powinien być potraktowany jako wręcz niedopuszczalny z przytoczonych wyżej przyczyn. U podstaw tej instytucji leży wola rzeczywista: życzenie osoby pokrzywdzonej (S. Śliwiński: *Polski proces karny — Zasady ogólne*, 1948, s. 328). Słusznie stwierdza W. Makowski, iż brak „tej woli ścigania stanowiłby a contrario dowód, że zdarzenie odpowiadałoby jego (tj. pokrzywdzonego — przypisek mój *J.L.*) woli, uzyskało jego aprobatę, a w ten sposób nie było przestępstwa” (W. Makowski: *Prawo karne, cz. ogólna*, s. 281). W jakim sposób ma pokrzywdzona decydować o tym, czy tzw. czyn nierządny byłby przez nią aprobowany lub nie, skoro w konkretnym wypadku nie wie, kto był jego sprawcą? Na jakiej zasadzie, opierając się na rzekomej woli ścigania pokrzywdzonej, organy ścigania miałyby prawo wyrażać ją w tej ocenie? Można bez trudu wyobrazić sobie tego rodzaju sytuację, że stara kobieta aprobowałaby stosunek piciowy z młodym mężczyzną, gdyby знаła osobę sprawcy, a niekiedy nawet mogłaby sobie życzyć tego. Można by również w miejsce owego nie znanego sprawcy podstawić małżonka pokrzywdzonej, który dokonując niewybrednego żartu, odbył ze swoją małżonką stosunek piciowy, pozorując jej zgwałcenie. Czy również wtedy owa „konkludentna wola ścigania” przekonałaby organy ścigania o faktycznej potrzebie tego ścigania w opisanym wyżej stanie rzeczy?

Co prawda problem odpowiedzialności małżonka za zgwałcenie współmałżonka nie jest przez polskie prawo uregulowany, a zdania komentatorów są w tej mierze różne. Przeciwno takiej możliwości wypowiadają się L. Peiper (*Komentarz do k.k.*, s. 421) i M. Siewierski (*Kodeks karny — Komentarz*, wyd. IX, s. 244), natomiast dopuszczają tego rodzaju możliwość P. Horoszowski (*Nierząd — Podręczna Encyklopedia Prawa Karnego*, s. 1105) i H. Rajzman (*Nierząd między małżonkami*, PiP nr 1/1948, s. 93 i nast.). Osobiście podzielam ten ostatni pogląd, sądząc bowiem, że życiowe sytuacje mogą prowadzić do wyczerpania wszelkich znamion zgwałcenia zawartych w art. 168 § 1 k.k. przez jednego z małżonków w stosunku do współmałżonka.

Wracając jednak do podanego wyżej przykładu, należy wątpić, żeby organy ścigania uznały taki niewczesny „żart” współmałżonka za przestępstwo i ścigały go wbrew faktycznej woli „pokrzywdzonej” mimo złożonego przez nią doniesienia. Przytoczone wyżej uzasadnienie poglądu H. Rajzmana dotyczące dopuszczalności złożenia wniosku przeciwko nie znanemu sprawcy uważam za niesłuszne, gdyż nie można traktować w sposób oderwany pokrzywdzenia od osoby sprawcy. Właśnie ta ostatnia okoliczność bardzo często decyduje przy tzw. czynach nierządnych o tym, czy osoba, która była przedmiotem tego czynu, uważa się za pokrzywdzoną, czy też nie.

Z przytoczonych wyżej względów wniosek o ściganie powinien moim zdaniem zawsze określać osobę sprawcy, a jeśli pokrzywdzona, składając doniesienie do organów ścigania, nie wie, kto jest sprawcą, to doniesienie to powinno być jedynie potraktowane jako zawiadomienie o przestępstwie albo jako wniosek przyjęty warunkowo.

5. Pojęcie „wszczęcia postępowania” nie jest jasne, wydaje się jednak, że nie można go identyfikować z terminem „wszczęcie ścigania karnego”, gdyż ten ostatni jest niewątpliwie węższy i może się odnosić jedynie do określonej osoby. Jestem zdania, że dopóki ustawa wymaga w sprawach omawianego typu wniosku jako warunku wszczęcia postępowania, to bez złożenia wniosku nie tylko nie można wszcząć ścigania karnego, lecz także — w zasadzie — również postępowania. Można by tu uczynić jedynie wyjątek na rzecz czynności nie cierpiących zwłoki w tego typu sprawach, w których uzyskanie wniosku byłoby czasowo niemożliwe lub bardzo utrudnione, jak np. wskutek ciężkiej choroby pokrzywdzonej, niemożności skontaktowania się z opiekunem ustawowym osoby pokrzywdzonej, która nie ukończyła 17 lat, itp. Oczywiście organy ścigania powinny nie tylko zabezpieczyć dowody w sprawie, w której sprawca przestępstwa ściganego na wniosek jest nie znany, ale również dążyć do ustalenia jego tożsamości, chyba że pokrzywdzona tego sobie nie życzy. W każdym razie problem ów nie jest jasny i sprawa wymaga ustawowego uregulowania.

Reasumując, należy stwierdzić, co następuje:

Zgodnie z zasadami logiki i z celem instytucji ścigania na wniosek — każdy wniosek o ściganie powinien być skierowany przeciwko oznaczonej osobie, brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do odmiennego traktowania w tej mierze przestępstw bezwzględnie lub względnie wnioskowych. W konkretnym wypadku prokuratura powinna potraktować złożone przez pokrzywdzoną doniesienie nie jako wniosek o ściganie, lecz jedynie jako zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a następnie, po wykryciu sprawcy, wezwać pokrzywdzoną i zapytać ją, czy życzy sobie pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej i pouczyć ją o wszystkich płynących z ustawy konsekwencjach w razie złożenia wniosku, a gdyby pokrzywdzona w sposób wyraźny okazała swą wolę — postąpić zgodnie z tą wolą.

III

Co się tyczy literatury przedmiotu, to poza cytowanymi w odpowiedzi najważniejszymi orzeczeniami SN literatura ta ogranicza się głównie do odpowiednich ustępów komentarzy, dzieł lub artykułów naukowych. Monografii przedmiotu, o ile mi jest wiadomo, brak. Wykaz ważniejszych publikacji załączam, podając dokładne oznaczenie stronicowe w celu szybszego odszukania związanych z tematem wypowiedzi.

BIBLIOGRAFIA

- Baurian S.: Wykład procedury karnej w zarysie, Lwów 1935, s. 32.
Bednarzak J.: Kodeks postępowania karnego — Postępowanie przygotowawcze, Warszawa 1950, s. 19.
Cieślak M.: Proces karny, część II, Kraków 1953, s. 106 i nast.
Cielak M.: Wprowadzenie do nauki polskiego procesu karnego, cz. II, Kraków 1967, s. 68, 70.

- Daszkiewicz W.: Ściganie na wniospek w polskim procesie karnym (Uwagi de lege lata i postulaty de lege ferenda), PiP nr 3/1956, s. 517—537.
- Daszkiewicz W.: Oskarżyciel w polskim procesie karnym, Warszawa 1960, s. 189—203.
- Daszkiewicz W.: Glosa do wyroku SN z dnia 31.X. 1958 r. IV KRn 601/58, PiP nr 6/1960, s. 1075 i nast.
- Daszkiewicz W.: Przegląd orzecznictwa SN (prawo karne procesowe), PiP nr 8—9/1967, s. 369—370.
- Glaser S.: Polskie prawo karne w zarysie, Kraków 1933, s. 303—305.
- Hochberg L., Murzynowski A., Schaff L.: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1959, s. 98, 100, 249.
- Kalinowski S.: Przebieg procesu karnego, Warszawa 1957, s. 47.
- Kalinowski S., Siewierski M.: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1966, s. 100—101, 114—115, 290—291.
- Krzymski E.: Wykład procesu karnego, Kraków 1922, s. 10—11.
- Makarewicz J.: Prawo karne ogólne, Kraków 1914, s. 65.
- Makarewicz J.: Prawo karne — Wykład porównawczy, Lwów—Warszawa 1924, s. 71.
- Makarewicz J.: Kodeks karny z komentarzem, wyd. V, Lwów 1938, s. 478.
- Makowski W.: Zasady walki z przestępstwem, Warszawa 1917, s. 69.
- Makowski W.: Prawo karne — Część ogólna, Warszawa, s. 279—282.
- Mała encyklopedia prawa, Warszawa 1959, s. 684.
- Mogilnicki A.: Kodeks postępowania karnego a projekt komisji kodyfikacyjnej, Warszawa, s. 9—11, 30.
- Nisenson J. i Siewierski M.: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Częstochowa 1947, s. 9, 49.
- Peiper L.: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, wyd. III, Kraków 1933, s. 7 i nast.
- Regulamin powszechnych jednostek organizacyjnych Prokuratury PRL.
- Rajzman H.: Ściganie karne na wniosek, PiP nr 9—10/1948, s. 71—77.
- Śliwiński S.: Polski proces karny przed sądem powszechnym — Zasady ogólne, Warszawa 1948, s. 82—83, 328, 429.
- Śliwiński S.: Polski proces karny przed sądem powszechnym — Zasady ogólne, Warszawa 1959, s. 60—61, 112, 220—221.
- Tylman J.: Zasada legalizmu w procesie karnym, Warszawa 1965, s. 149.
- Tylman J.: Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 4.III.1968 r. VI KZP 30/67, PiP nr 4—5/1969, s. 926 i nast.
- Wolter W.: Postępowanie karne — Notatki opracowane na podstawie wykładów, Kraków 1950, s. 7—8.

dr Juliusz Leszczyński, adwokat